



**Jan Brykczyński**, ur. 1979 r., zajmuje się dokumentem fotograficznym. Jest członkiem i współzałożycielem kolektywu Sputnik Photos. Stypendysta Funduszu Wyszehradzkiego i Ministra Kultury. Laureat wielu konkursów fotograficznych, m.in. 2013 The European Photo Exhibition Award i The Syngenta Photography Award. Reprezentowany przez agencję fotograficzną Anzenberger w Wiedniu. Razem z żoną i córką mieszka w Warszawie.



FOKUS  
galeria fotografii

J A N  
B R Y K C Z Y Ń S K I



MOK  
Miejski  
Ośrodek Kultury  
w Siedlcach

Zapraszamy na otwarcie wystawy fotografii Jana Brykczyńskiego „BOIKO”  
26 marca (czwartek) 2015 r. o godz. 18.00

Czynna do 17 kwietnia 2015 r. od poniedziałku do piątku w godz. 11.00 - 17.00  
w Galerii Fotografii FOKUS Miejskiego Ośrodka Kultury w Siedlcach, ul. Pułaskiego 7

Miejski  
Ośrodek Kultury  
w Siedlcach  
MOK

B O I K O





*Ci Bojkowie to najdziwniejsze plemię Karpat wzdłuż i wszerz. Z nikim innym nie ma tyle kłopotu. Bojkowie są trochę niemi. Nie są zdolni opowiedzieć o sobie. I tak, jak Niemcy siebie samych, oni też sami siebie nie nazywają Bojkami. „Bojko” to dla nich określenie obraźliwe. O sobie mówią: Werhowyńci, Rusyny, Hałyczany – byle nie Bojkowie. Może jeszcze zgodzą się z istnieniem pojęcia „Bojkowszczyzna”, ale i tak żaden z nich nie zna granic swoich terytoriów.*

Taras Prochaśko



W 2009 roku Jan Brykczyński trafił do oddalonej o kilka kilometrów od polskiej granicy wsi w ukraińskich Karpatach. Wracał tam przez kolejne trzy lata. Powoli zdobywał zaufanie mieszkańców, odizolowanych od świata górami. Krok po kroku pokazywali mu swoje życie, w którym zdarzenia w pierwszym rzędzie mają przyczyny magiczne, myśli mają moc sprawczą, biała magia zmagą się z czarną, a dobro ze złem. Dla nich najważniejsza jest tradycja, w której są mocno zakorzenieni i czerpią z niej siłę do życia w trudnych górskich warunkach. Ich codzienność, dla osoby z zewnątrz, jest tak samo realna, jak i nierzeczywista. Najbardziej przypomina archetypowe obrazy wsi, jakie funkcjonują jeszcze ciągle w naszej kulturze. Ta bajkowość, oniryczność i surrealistyczność przebija ze zdjęć Jana Brykczyńskiego.